

LEGENDA O NOWAKU

Dawno, dawno temu nad rzeką Nidą rozpościerało się malownicze miasto – Nidzica. W czasach Potopu Szwedzkiego, miasto Nidzicę zaatakowali Tatarzy. Bramy miasta zamknięto i wszyscy w strachu oczekiwali, co się wydarzy. Ludzie pozamykali się w swoich domach i bali się wyjść na ulice.

W mieście wraz ze swą żoną Krychą, szukającą blasku i chwały, mieszkał młody Boguś Nowak. Nie był on zbyt roztargniony. Zajmował się końmi podróźnych, którzy odpoczywali w pobliskiej karczmie. Właśnie ów Nowak wybrał się na spacer i zauważył, że pod murami miasta przechadza się wódz tatarski wraz ze swoimi najlepszymi wojownikami. Pewnie radzą, jak zdobyć miasto – pomyślał Boguś Nowak. A że nie był zbyt roztargniony podbiegł do najbliższej armaty, wystrzelił i trafił wielkiego wodza prosto w serce. Wódz osunął się martwy na ziemię.

W obozie wroga powstało ogromne zamieszanie. Tatarzy zaczęli biegać od namiotu do namiotu, nawoływali się nawzajem i kreślili jakieś plany na ziemi. Władze miasta były pewne, że wróg szykuje się do ataku i nakazały odnaleźć winowajcę. Kary w tamtych czasach były okrutne. Skazanym obcinano ręce, albo ginęli pozbawieni głowy.

Nieszczęsny Nowak tak się przestraszył, że schował się w kupce nawozu. Nikt nawet nie pomyślał, żeby go tam szukać. Wyszedł dopiero, kiedy wróg wycofał się spod bram. Wszyscy chcieli poznać wybawiciela Nidzicy. Nowak był zbyt skromny, więc jego żona Krycha, która szukała blasku i chwały oznajmiła wszystkim, że to jej mąż Boguś uratował miasto. Odtąd Nowak został bohaterem Nidzicy, a na pamiątkę tego wydarzenia nazwisko to jest jednym z najpopularniejszych w Polsce.

Dominika Sztonyk, 13 lat

**Licencja CC BY-SA
Creative Commons 3.0.**



„Nowak ze swoją żoną”
Fotografia wykonana na zamku
w Nidzicy (fot. Dominika Sztonyk)